

Frankowska, Małgorzata

"Rodowód współczesnej nauki 1300-1800", Herbert Butterfield, Warszawa 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/3-4, 388-389

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Herbert Butterfield, *Rodowód współczesnej nauki 1300—1800*, przekład z angielskiego Haliny Krahelskiej. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. XIII+229.

Rodowód współczesnej nauki, to zbiór wykładów Herberta Butterfielda, wygłoszonych w 1948 r. na uniwersytecie w Cambridge w celu, jak pisze autor, rozbudzenia „u historyków nieco zainteresowania naukami matematyczno-przyrodniczymi, a wśród przyrodników nieco zainteresowania historią“ (s. 1). Wydanie angielskie książki z 1958 r., z którego dokonano tłumaczenia na polski, zawiera wiele poprawek i uzupełnień w porównaniu do tekstu pierwotnego.

Punkt wyjścia rozważań i jednocześnie nić przewodnią, łączącą wszystkie rozdziały książki, które w gruncie rzeczy stanowią samodzielne eseje, tworzy u Butterfielda założenie, iż historia nauki jest integralną częścią historii kultury ludzkiej. To samo założenie będzie motywem przewodnim programowego wykładu R. Hooykaasa na uniwersytecie w Coimbrze w 1963 r.¹ na temat problemów, metod i celów historii nauki. Nasuwa się zatem mimo woli pytanie: czy można przy tej okazji mówić o przyjętych lub przyjmowanych ogólnie wytycznych metodologicznych wśród zachodnich historyków nauki?

Butterfield ilustruje tezy omawianej książki analizą takich faktów z dziejów nauki, które nie tylko stanowiły pewne rozwiązanie konkretnego problemu badawczego, lecz w konsekwencji przyczynić się musiały do ogólnej zmiany sposobu myślenia całych społeczności ludzkich, będąc jednocześnie i skutkiem podobnych zmian.

Problem ruchu, teoria Kopernika, teoria ciężenia, nowe odkrycia w naukach biologicznych — należą do istotnego tła, na którym autor snuje ciekawe refleksje na temat warunków powstania i głównych aspektów siedemnastowiecznej rewolucji naukowej. Tej właśnie rewolucji bowiem przypisuje Butterfield ogromne znaczenie dla rozwoju całej cywilizacji nowożytnej, uznając wiek XVII za okres przełomu w historii kultury i nauki europejskiej. Butterfield odcina się tu wyraźnie od uznawanych dotychczas powszechnie w nauce poglądów, przyjmujących za tego typu cezurę czasy odrodzenia.

Nowożytna koncepcja ruchu wyłoniła się w XVII w. jako alternatywne ujęcie koncepcji Arystotelesowskiej. Jednakże, zdaniem autora, nie należy nowej teorii pojmować jedynie jako reakcji na poglądy Arystotelesa. Słuszniejsze jest bodaj oświetlenie nowych idei, jako wyniku końcowego stopniowo sumujących się kolejnych osiągnięć poszczególnych komentatorów Arystotelesa. Przytoczony sąd ilustruje głębokie przekonanie Butterfielda, któremu nieustannie daje on wyraz, że „świat nowożytny jest w pewnym sensie kontynuacją świata średniowiecznego, a nie wyłącznie reakcją na niego“ (s. 19). I jeszcze ostrzej — że odrodzenie, do tej pory tak bardzo gloryfikowane przez uczonych jako rewelacyjnie świeży i nowo zapładniający nurt odkrywczej myśli ludzkiej, jest po prostu jednym z wewnętrznych prądów średniowiecznego chrześcijaństwa.

Dowodów uzasadniających to ostatnie twierdzenie Butterfielda ma dostarczyć zwłaszcza rozdział zatytułowany *Konserwatyzm Kopernika*, konkludujący, że Kopernik nie zaczyna nowej, a kończy starą epokę; Kopernik, zdaniem Butterfielda, jest typowym przykładem, jak silnie i żywo charakteryzowały ludzi odrodzenia cechy, które dzisiaj uznać musimy jednoznacznie za nie należące jeszcze do czasów nowożytnych.

W czasach odrodzenia kończy się przecież dopiero trwający przez kilka wieków proces odkrywania i przyswajania na nowo spuścizny starożytnych — podkreśla Butterfield. Ostatnim elementem rozwiązania tej łamigłówki było odzyska-

¹ R. Hooykaas, *L'histoire des sciences, ses problèmes, sa méthode, son but*. Coimbra 1963.

nie matematyki starożytnej Aleksandrii i tekstów Archimedesesa, o znaczeniu wprost ogromnym; np. przyjęcie pustej przestrzeni Archimedesesa w dużej mierze ułatwiło sformułowanie nowożytnego zasady bezwładności. I tu wreszcie zaczyna rysować się problem nowej, istotnie twórczej metody w nauce: ujmowania zjawisk w sposób matematyczny, przedtem nieznanym (próby matematyzacji w średniowieczu mają bowiem zupełnie inną wymowę ze względu na ówczesny niski poziom samej matematyki). Bez rozwoju matematyki, bez matematyzacji nauk ścisłych rewolucja naukowa nie byłaby możliwa.

Średniowiecze doszukiwało się śladów boskiej interwencji i egzystencji w nieprzewidzianych cudach. Czasy rewolucji naukowej przyniosły zmianę postawy w tej dziedzinie: teraz obecność boża manifestowała się — jak sądzono — we wszechświecie działającym na wzór idealnego mechanizmu zegarowego. Przeobrażenie objęło wszystkie dziedziny myślenia ludzkiego, zmianie ulegały poglądy naukowe jednocześnie z poglądami religijnymi, filozoficznymi, politycznymi. Rewolucja naukowa łączyła się zarazem nierozzerwalnie z rewolucją agrarną i przemysłową.

Butterfield podkreśla silnie złożoność procesu historycznego, który prowadził do powstania świata nowożytnego. Badając systematycznie ten proces, trzeba nie tylko mieć na uwadze bodźce i warunki sprzyjające w danej chwili narodzinom nowych koncepcji, lecz również uwzględniać w wysokim stopniu przeszkody intelektualne, które w tym samym czasie hamowały postęp w myśleniu. Taką przeszkodę stanowiło np. w mechanice samo pojęcie ruchu.

Czasy rewolucji naukowej przynoszą również — zdaniem autora — ważną zmianę w stosunku do samej nauki, a mianowicie początki postawy historycznej. Od tej pory nauka traktowana jest jako coś stale rozwijającego się, coś, co ma przed sobą niczym nieograniczoną, wielką przyszłość.

Studium Butterfielda należy bez wątplenia do prac bardzo ciekawych, lecz zarazem o charakterze wybitnie dyskusyjnym. Zespół faktów, którymi operuje, nie jest jego stroną najmocniejszą, nie wychodzi bowiem poza sferę dobrze znaną każdemu historykowi nauki; toteż na uwagę zasługuje przede wszystkim ujęcie i interpretacja tych faktów. Wiele opinii może budzić zastrzeżenia, prawdopodobnie każdy specjalista znajdzie tu, w zakresie swojej dziedziny, jakąś kwestię sporną, z którą nie zgodzi się. Ograniczę się do zasygnalizowania dwóch problemów kontrowersyjnych największej wagi: chyba niesłuszne wydać się musi przedstawienie Kopernika jako postaci konserwatywnej; podobnie za mało przekonywujące — aczkolwiek ciekawe — zdaje się stanowisko wobec odrodzenia i jego znaczenia, tylko jako ostatniego etapu w przypomnieniu spuścizny starożytnych.

W sumie — jest to praca bardzo oryginalna, rojąca się od śmiałych i niejednokrotnie błyskotliwych uogólnień, nie zawsze, być może, słusznych, nie zawsze może wystarczająco pogłębionych, lecz nasuwających z pewnością czytelnikowi wiele cennych, twórczych wniosków. Choćby na tym polega niecodzienna wartość książki Butterfielda.

Małgorzata Frankowska

Paweł Czartoryski, *Wczesna recepcja „Polityki“ Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 231 *.

Rozprawa o *Polityce* Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim wpisuje się w działania, które by nazwać można rewindykacją dla kultury narodowej utraczonych lub zapomnianych wartości historycznych. Należy do wartkiego już dziś

* Praca ukazała się jako t. XXI serii *Monografie z dziejów nauki i techniki*, wydawanej przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN.